

# ZNAD WILII



## DWUTYGODNIK

Rok VII, nr 2 (159)

Wilno, 16-31 stycznia 1996

cena 60 ct.  
(1 zł., indeks 383678)

### W numerze:

- Kronika z brakującymi fragmentami ..... s.1 i 5
- Życzenia Przyjaciół..... s.2 i 3
- Czesław Połński: od fresek do sztalogi ... s.2-3
- Liudas Gira i polscy uchodźcy .....s.4
- Z Belgii: Szatan, w czepku urodzony ..... s.5-6
- Z Szening: los Polaka znad Newy .....s.6
- Konkurs "Nasze Małe Ojczyzny" — trwa! .....s.7
- Wiersze Rakowskich — ojca i córki .....s.8

### Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

- Zostali aresztowani Gintautas Preidys, prezes Zarządu banku "Litimpex" i Artūras Balkevičius, prezes Zarządu Litewskiego Akcyjnego Banku Inowacyjnego pod zarzutem doprowadzenia tych banków do bankructwa.
- Dziennik "Lietuvos rytas" poinformował, że 18 grudnia wycofał swój wkład z Banku Inowacyjnego premier Adolfas Sleževičius, zamiast, jak przewidywała umowa, 8 czerwca 1996 roku.
- Rząd RL i Zarząd Banku Litewskiego oświadczyli, że pogłoski na temat potencjalnej dewaluacji lita bądź jego oderwania od dolara są nieuzasadnione. Wszystkie znajdujące się w obrocie lity są pokryte złotem, zapasem waluty obcej.
- Prezydent Algirdas Brazauskas nie przyjął dymisji ministra spraw zagranicznych Povilasa Gylysa i ministra ochrony kraju Linasa Linkevičiusa, którzy 5 stycznia oświadczyli o rezygnacji, oceniając sytuację w rządzie Sleževičiusa jako kryzys polityczny i moralny.
- Członkowie pierwszego rządu RL ogłosili otwarty list do prezydenta Brazauskasa, w którym krytycznie ocenili aktualną politykę państwową.
- Była premier Kazimiera Prunskienė wystąpiła z oświadczeniem, w którym krytykuje nie zamierzającego podać się do dymisji premiera.
- 12 stycznia z trzydniową wizytą przebywał na Litwie marszałek Sejmu RP Józef Zych z małżonką. Spotkał się z przedstawicielami Sejmu RL, prezydentem Brazauskasem, sejmową frakcją polską, wziął udział w uroczystościach poświęconych 5 rocznicy wydarzeń 13 stycznia 1991 r.
- W Kłajpedzie podpisano umowę o współpracy powiatu kłajpedzkiego i obw. kaliningradzkiego.
- Litewska misja pokojowa w składzie 32 osób odleciała na przeszkolenie do Danii. W połowie lutego litewski oddział wejdzie w skład dowodzonych przez NATO sił pokojowych w Bośni.
- Rząd litewski wysłał do komitetu praw człowieka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy odpowiedź na negatywne memorandum G.Frundy. Na 25 stronach komentuje się zarzuty tego dokumentu oraz proponuje dokonania dodatkowej analizy sytuacji mniejszości narodowych.
- Wyniki badania opinii publicznej stwierdziły, iż najpopularniejszym człowiekiem roku na Litwie był A.Brazauskas, który zdobył 68 proc. głosów respondentów. Kolejno występują: lider Związku Centrum Romualdas Ozolas, amerykański działacz w zakresie ochrony przyrody Valdas Adamkus, dalej — Vytautas Landsbergis. Jako najważniejsze wydarzenie roku figuruje eksplozja w redakcji "Lietuvos rytas".
- Od listopada 1994 do listopada 1995 roku wśród państw sąsiadujących najwyższa inflacja była na Białorusi i wyniosła 334,8 proc., na Litwie — 37,2 proc., w Estonii — 28,1 proc., na Łotwie — 24 proc.
- W ubiegłym roku odnotowano 4035 przypadków nielegalnego przekraczania granicy litewskiej, zatrzymano 2,5 tys. naruszcycieli granicy i skonfiskowano dobra wartości blisko 5 mln Lt.
- W roku 1995 urodziło się na Litwie 41 400 osób, a zmarło 44 400. Związek małżeński zawarło 22 000 par, rozwiodło się natomiast 10 100 małżeństw. Obecnie Litwa liczy 3 713 000 mieszkańców.
- Ministerstwo Kultury Litwy utrzymuje, że roszczenia Fundacji Kultury Polskiej im. J.Montwiłła do budynku przy stołecznej ul.Goštauto (Zygmuntowskiej) są nieuzasadnione. Taką decyzję powzięto po rozpatrzeniu podania Fundacji.

Opr. B.J.



Kościół w podwileńskiej Kalwarii, widniejący z dala na wzgórzu, otulił w tym roku obfity śnieg...

Fot. Piotr Jankowski

### W kręgu ludzi z Wileńszczyzny

## Henryk Kujawa: Kronika rodziny z brakującymi fragmentami

### Tytułem wstępu

Znałem Pana Henryka "zaocznie", jako jednego z najwerniejszych Czytelników "Znad Wilii" — jak wspomina on sam — od 3 numeru. W ciągu lat przysyłał życziwe, ciepłe listy, od czasu do czasu — książki o tematyce wileńskiej, i nie tylko. Jesienią ub.rroku przypadkowo, przejazdem, znalazłem się w Olsztynie — po prostu jechałem dalej, do Braniewa i pociąg mi uciekł; akurat w tym czasie wilnianie, zamieszkali w tym mieście i okolicach, mieli spotkanie, na którym i poznałem osobiście Pana Henryka.

Rozpoczęliśmy rozmowę, chciałem opisać jego ciekawe losy, niestety, czas na to nie pozwolił. Umówiliśmy się, że reszty dopełni korespondencja z Olsztyna, gdzie nasz Czytelnik znalazł życiową przystań. I oto taki list nadszedł, razem

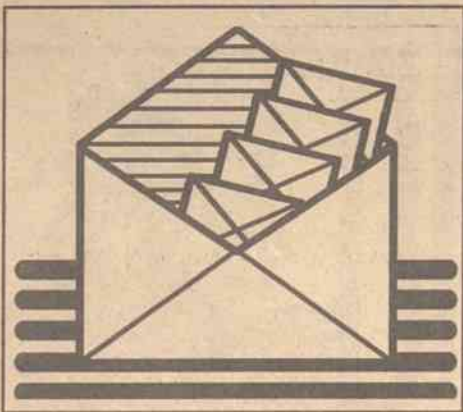
z książkami, znowu z ciepłymi słowami. P.Henryk napisał w nim:

*Staram się odtworzyć kronikę mojej rodziny. Może za pośrednictwem "Znad Wilii" ktoś z Czytelników potrafi ją uzupełnić, albo naprowadzi mnie na trop szukania odpowiednich materiałów o tym, jak obecnie wygląda zaścianek Piłajciszeki, czy coś zachowało się z jego pierwotnego stanu z lat 1905-1909, miejsca urodzenia mojej mamy Heleny z Tyszkiewiczów?*

Takich pytań jest więcej. Po lekturze wspomnień, może rzeczywiście ktoś z Państwa dopełni kronikę rodziny p.Kujawy oraz wilnian rozsianych w Polsce i po świecie.

(Ciąg dalszy na s. 5)

Romuald Mieczkowski



## Życzenia Przyjaciół

### Nadesłali je:

- Ambasada RP w Wilnie — płk Andrzej Firewicz  
 Brygitta i Bernard Bauer, Drezno, Niemcy  
 Kl. Sławomir Bela SVD — Misyjne Seminarium Duchowne Księży Werbistów — Pieniężno, Polska  
 Biedulski Czesław, Warszawa, Polska  
 Jadwiga W. Bielikowa, Zawołżsk, Rosja  
 BUDIMEX S.A. — Przedstawicielstwo w Wilnie, Nowy Sącz — Zarząd, Polska  
 Waldemar Cichocki, Hamburg, Niemcy  
 Departament Mniejszości Narodowych — w imieniu Dyrekcji — Bożena Ząbkiewicz  
 Anna Draszonowska, Kilonia, Niemcy  
 Józefa Drozdowska, Augustów, Polska  
 Firma "Arktus" — Wilno  
 Firma "Gotana", Prezes Zdzisław Tryk  
 Firma PRESS — Właściciele i Pracownicy, Polska  
 Frakcja Polaków w Sejmie RL — Prezes Zbigniew Siemienowicz  
 Fundacja na rzecz Ochrony Kultury Polskiej na Wileńszczyźnie im. A. Mickiewicza — Prezes Donata Nowak, Wrocław, Polska  
 Fundacja "Oświata Polska Za Granicą", Warszawa, Polska  
 Fundacja "Pomoc Polakom na Wschodzie", Warszawa, Polska  
 "Gazeta Wyborcza" — Oddział Białystok, Dyr. Jan Kwasowski, Polska  
 Ludgarda i Jerzy Grauerowie, Warszawa, Polska  
 Elżbieta Iwańska, Łaski, Polska  
 Hatif Janabi, Irak — Polska  
 Jerzy Jesionowski, Warszawa, Polska  
 Wielisław Kalinowski, Wrocław, Polska  
 Ks. Jan Kasiukiewicz, proboszcz parafii Św. Ducha w Wilnie  
 Klub Inteligencji Katolickiej — Gdańsk, Polska  
 Julia i Czesław Kłyszewskowie, Manchester, Wielka Brytania  
 Barbara, Rafał i Anatol Kobylińscy, Monachium, Niemcy  
 Andrzej Kołaczewski, Omsk, Rosja  
 Konsulat Generalny RP w Wilnie — Konsul generalny Dobiesław Rzemieniowski  
 Konsulat Generalny RP w Pradze — Jacek Doliwa, Czechy  
 Kredyt Bank S.A. — Dainius Jurevičius, Wilno  
 Artur J. Kowzan, Białystok, Polska  
 Janina Krajewska, Gdańsk, Polska  
 Jan Król, Brantford, Kanada  
 Irena i Henryk Kujawowie, Olsztyn, Polska  
 Zbigniew Lutyk, Waszyngton, USA  
 Walerian Marcinkiewicz, Węgorzewo, Polska

# KRONIKA POLSKIEJ GALERII ARTYSTYCZNEJ

Wystawa z okazji 50-lecia urodzin

## Czesław Połowski: od malowideł ściennych do sztalugi



Artysta po otwarciu wernisazu.

5 stycznia otwarta została kolejna wystawa — tym razem prac Czesława Połowskiego. Zaiste dobrym znakiem jest to, że pierwszy w tym roku wernisaz zgromadził tylu miłośników sztuki. Na jego otwarciu przyszli przyjaciele galerii i artyści, jego współpracownicy, bliscy. Było nadzwyczaj dużo kwiatów i ciepłych słów. Przybyli też dziennikarze, nie tylko prasy polskiej. Z okazji wystawy dzięki wsparciu Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montwiłła, Z.S.A. "Vilniaus restauratorius" oraz PGA został wydany katalog, zawierający 28 czarno-białych i kolorowych ilustracji. Wystawa potrwa do 20 stycznia. Tego dnia o godz. 17 planujemy otwarcie wystawy o działalności Włoczęgów wileńskich w fotografii archiwalnej, jaką otrzymaliśmy z Wrocławia, dzięki staraniom pracownika tamtejszego oddziału "Wspólnoty Polskiej" Aleksandra Srebrakowskiego.

A oto tradycyjna rozmowa z bohaterem trwającej ekspozycji.

— Na wstępie cofnijmy się tradycyjnie do rodowodu.

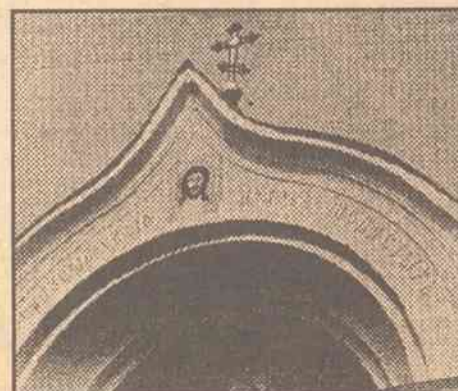
— Mam dwóch braci i siostrę, a więc pochodzę z dość dużej rodziny. Urodziłem się niedaleko Bujwidz, gdzie pobierałem nauki. Maturę zdobyłem w Szkole im. A. Mickiewicza w Wilnie. Specjalnie nikt u nas nie miał zainteresowań plastycznych, choć ojciec — rolnik — czasami i sięgał po ołówek, a bracia — Henryk — konstruktor i Stanisław — inżynier budowlany, siostra również inżynier — też musieli mieć do czynienia z rysunkiem, prawda technicznym. W dzieciństwie wszyscyśmy rysowali, może tylko mnie więcej chwalono i zachęcano do pracy w tym kierunku. A zaczęło się od rysowania... portretów "wodzów narodu", jakie gęsto zamieszczały szkolne podręczniki. Miałem nawet większe zamówienia na ich podobizny...

— I jak potoczyła się ta edukacja dalej?

— Równoległe do nauki w szkole średniej, uczęszczałem do podobnej, wieczorowej szkoły malarskiej w Wilnie. Po powrocie z wojska podjąłem studia w Szawelskim Instytucie Pedagogicznym, na kierunku pedagogika malarstwa. Przez pewien czas pracowałem jako nauczyciel rysunków w dzisiejszej Szkole im. Sz. Konarskiego w Wilnie. Potem rozpocząłem pracę przy konserwacji zabytków, było takie zjednoczenie "Litrestauracja" — dziś to akcyjna spółka zamknięta. Swą wiedzę miałem okazję pogłębiać na stażach w Suzdalu i Włodzimierzu, gdzie restaurowałem również freski samego Andreja Rublowa w Uspienskim Soborze pod baczny okiem znanego restauratora Niekrasowa. Pracowałem też w Rostowie Wielkim-Jarosławskim. Korzystałem też z doświadczenia restauratorów z polskich PKZ-etów.

— Gdzie najwięcej pracowałeś jako konserwator zabytków?

— Na Starówce Wileńskiej, choć nie tylko, bo również przy rekonstrukcji fresków M.A. Palloni'ego w Pożajściu koło Kowna, przy odnawianiu barokowego zespołu klasztorowego kamedułów, w innych miejscowościach na Litwie. Zajmuję się tylko malowidłami ściennymi —



Polichronia na bramie do monasteru Św. Ducha



Pejzaż, akwarela, 1993

freskami. Najczęściej są one źle zachowane, czasami są nikt szczątki — wtedy robimy rekonstrukcję. Długo, dziesięć lat, pracowałem w akademickim kościele Św. Jana — przy odnawianiu kaplicy Marii Pocieszycielki, później przy ołtarzu głównym, nad freskami przy organach. Restaurowałem sceny z życia Jana-Chrzyciela. Freski te były zamalowane, ponieważ źle zachowały się. Dawniej nie ceniono tak bardzo malowideł ściennych. Najwięcej czasu zajmuje oczyszczenie naturalnego obrazu, potem dopiero uzupełniamy brakujące fragmenty. Oczywiście, wszystko to oparte jest na badaniach i dokumentacji. Kieruję brzdęką konserwatorów.

— Pracowałeś też przy odnowie malowideł na gmachach Uniwersytetu Wileńskiego.

— Odnawiałem na pilastrach freski autorów nieznanych. Były to postacie cenionych naukowców z tamtych czasów, działaczy. Tylko na dziedzińcu Piotra Skargi odnowiliśmy sześć malowideł, ponadto odkryto i odnowiono freski nad arkami, m.in. króla Poniatowskiego nad arką prowadzącą na dziedzińiec Poczobutta. Nad niektórymi pracowałem samodzielnie.

— Nad czym aktualnie pracujesz?

— Zajęty jestem w kościele Bernardynów. Są tam unikalne freski. Gotyckie, jakich nie spotkasz na Litwie. Stopień zniszczenia wynosi średnio 50 proc. Są to dopiero początki, pracujemy tu dwa lata. Ile roboty potrwają, trudno powiedzieć. Na przeszkodzie — kwestia finansowania, ostatnio coraz częściej z opóźnieniem otrzymujemy pensje, a ponadto drogie są materiały. Departament Ochrony Zabytków nie posiada odpowiednich środków.

— Zajmujesz się przywróceniem wyglądu dawnych malowideł. A czy nie miałeś nigdy chęci wykonać własne, nowoczesne malowidło ściennie?

— Nie dostałem takiego zamówienia, oczywiście wykonałbym taką pracę z bardzo wielką przyjemnością. Natomiast w swej bezpośredniej pracy jestem autorem projektu i wykonawcą malowidła w bramie prowadzącej do monasteru prawosławnego przy cerkwi Św. Ducha, nad restauracją w tej świątyni również pracowałem. Jedno też malowidło współczesne zaprojektowałem wspólnie z Vitolisem Truśsem dla Uniwersytetu Pedagogicznego w Szawlach.

— Dziś konserwacji zabytków poświęca się więcej uwagi niż przed laty. Nie trzeba przypominać, jak wielkiej pomocy potrzebuje Starówka. Czy są jakieś planowane działania konserwatorów, by ich praca była bardziej skuteczna.

— Wiadomo, od czego to zależy. Od środków materialnych, z którymi jest krucho.



Portret plastyka-restauratora Algisa Pilipavičiusa, olej, 1979









## NASZE MAŁE OJCZYZNY



Czym jest ojczyzna-ojcowizna na co dzień? Jako miejsce naszego zamieszkania, a jednocześnie cząstka Ziemi Planety Ludzi. Cząstka mająca coś wspólnego, a jednocześnie bardzo osobistego, odnoszącego się najczęściej do jednego punktu na mapie. Jednego kraju, miasta, osiedla, ulicy, domu. Ale niekoniecznie, życie bowiem niekiedy tak się układa, że różne więzy i wspomnienia łączą nas z wieloma takimi "punktami". W wyniku tego niekiedy mamy powiktane losy, ale przecież jesteśmy też bogatsi o wiele doznań, a wzajemne przenikanie kultur wytwarza fenomeny, sprzyja rozwojowi wrażliwości i tolerancji. Ta nasza inność może być bogactwem, odskocznią od spraw miałych, blichru tandety. Dzięki niej możemy być interesujący w Europie i świecie.

Proponujemy zastanowić się: Czym są Nasze Małe Ojczyzny.

\*\*\*

Czytelnicy życzliwie i ciepło zareagowali na hasło konkursu. Dowodem tego były bardzo ciekawe prace, które wpłynęły do redakcji. Część z nich wydrukowaliśmy, część jest w opracowaniu. Wielu Czytelników prosi o przedłużenie terminu nadsyłania prac — jako, że ma on charakter publicystyczny, chętnie na to przystajemy. Tym bardziej, że konkurs wzbogaca pokłosie bardzo rzadkich refleksji, unikalnych wspomnień, tworzy cenną kronikę obecności rodaków na Wileńszczyźnie i w różnych zakątkach świata.

Tak więc, konkurs potrwa jeszcze przez cały ten rok!  
Prosimy o nadsyłanie prac, tamy "Znad Wili" czekają!

# Konkurs — trwa!

W jakiej relacji pozostają z "dużymi", jaką rolę odgrywają przy tym różne języki i kultury. Pomyślimy, co należy zrobić, aby postawy człowieka, jego realizacje życiowe jak najmniej zależały od narodowości, jego odrębności kulturowej czy wyznaniowej. Co w dobie odrodzenia narodów i państw zrobić należy, by przyczynić się do wzajemnego zrozumienia, przekreślenia nacjonalizmów jako czegoś, co dzieli.

Rozważań na ten temat nie ograniczamy ani objętością, ani formą. Mogą to być artykuły ilustrowane zdjęciami czy rysunkami, eseje, opowiadania i wiersze, prace graficzne. Będziemy je nadal regularnie drukowali na naszych łamach, planujemy też książkę, będącą pokłosiem tego "wielowątkowego" przedsięwzięcia.

Mamy nadzieję, że inicjatywa znajdzie poparcie i poza granicami Litwy. Ze przyłączą się do niej inne redakcje i organizacje. Ze nie zabraknie sponsorów przy przydzielaniu nagród. A oprócz wy-

cieczek do Polski oraz na Litwę, zwycięzcy konkursu, który nadal potrwa, otrzymają nagrody w postaci dzieł sztuki, albumów, książek, płyt i kaset.

Czekamy na prace od Państwa. Należy je kierować na adres:

"Znad Wili", Išganytojo 2/4, 2001 Vilnius — z dopiskiem: Konkurs

Odwołajmy się do własnych doświadczeń, dorobku pokoleń, losów naszych krewnych i znajomych.

**Konkurs — trwa, jest przedłużony!**



Fot. Romuald Mieczkowski

## Z dziejów placówek naukowych w Wilnie

# STUDIUM HISTORII PRAWA LITEWSKIEGO

Od 1934 roku wśród zakładów naukowych wydziału prawa i nauk społecznych Uniwersytetu St. Batorego działało Studium Historii Prawa Litewskiego. Inicjatorem oraz kierownikiem studium był profesor Stefan Ehrenkretz. Od 1921 roku kierował on zakładem dawnego prawa sądowego polskiego i litewskiego. Po przybyciu do Wilna obiektem jego badań naukowych stały się Statuty Litewskie. Przez szereg lat gromadził materiały do badań i przygotował wydanie I Statutu Litewskiego.

Do swego zakładu prof. St. Ehrenkretz zaprosił młodych naukowców o wysokich kwalifikacjach. Od 1927 roku współpracownikiem St. Ehrenkretza był Seweryn Wysocki, później został adiunktem utworzonego studium. Pochodził on z ziem białoruskich, początkowo w jego pracy naukowej dominowała problematyka regionalna: rozwój powiatu kobryńskiego, miasta Mohylewa itp. Późniejszym tematem jego badań naukowych były posługi komunikacyjne w miastach WKL do połowy XVI wieku.

W 1933 roku St. Ehrenkretz ściągnął do Wilna dr. Jana Adamusa, wychowanka Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Jan Adamus był wielkim znawcą stosunków polsko-litewskich po akcie krewskim. Kierował również Archiwum Miejskim w Wilnie. Członkiem studium został prof. historii prawa zachodnioeuropejskiego Iwo Jaworski. Do zespołu studium dołączyli się także kierownicy zakładów wydziału humanistycznego: historii Europy Wschod-

niej — Henryk Łowmiański i historii wieków średnich — Stanisław Zajączkowski.

Statut studium, zatwierdzony przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Janusza Jędrzejewicza, wskazywał podstawowe cele studium:

Po pierwsze, prowadzenie badań naukowych nad historią ustroju i prawa sądowego W.Ks. Litewskiego w dobie przedrozbiorowej oraz ziem, które wskutek rozbiorów znalazły się pod obcym panowaniem. Po drugie, gromadzenie potrzebnych do tych badań materiałów oraz ułatwienie pracownikom naukowym korzystania z materiałów, znajdujących się w bibliotekach i archiwach państwowych i prywatnych.

Studium posiadało pracownię fotograficzną, do której z Berlina został sprowadzony sprzęt wysokiej jakości. Część materiałów archiwalnych była gromadzona poprzez ekspedycje terenowe, podczas których były fotografowane dokumenty, znajdujące się w prywatnych zbiorach. Po pięciu latach pracy archiwum studium rozporządzało zbiorem 5600 kopii. Najwięcej materiału pochodziło z archiwów rodzinnych Kwintów (powiat Brastawski), Chrapowickich (dawnie woj. witebskie), Bychowców (powiat wołkowski) i in. Równocześnie utworzono bibliotekę studium, która co roku wzbogacała się o paręset pozycji.

W 1938 roku opublikowano pod redakcją St. Ehrenkretza pierwszy tom "Wiadomości Studium Prawa Litewskiego". Ukazała się w nim rozprawa kończącego jeszcze studia Juliu-

sza Badrdacha. Jest teraz znanym historykiem w polskim środowisku naukowym, nadal zachowuje wierność tematyce WKL.

Według zamiarów redakcji, w "Wiadomościach" miały się ukazywać recenzje. W pierwszym tomie ukazała się recenzja syntezy historii Litwy, redagowanej przez Adolfa Szapokę. Napisana w romantycznym tonie, była największą próbą syntezy historii Litwy w okresie międzywojennym. Autorem recenzji był Henryk Łowmiański.

Działalność studium została przerwana jesienią 1939 roku, różny los spotkał jego pracowników. Ostatni rektor USB, prof. St. Ehrenkretz brał aktywny udział w tajnym nauczaniu w latach 1941-1944. Zmarł latem 1945 r. w Wilnie.

W 1940 roku został wywieziony do łagru docent Jan Adamus. Po zwolnieniu wstąpił do powstającej Armii Polskiej, z którą przeszedł w 1942 roku na Środkowy Wschód. Następnie przebywał w Anglii. W 1949 roku wrócił do kraju i pracował na Uniwersytecie Łódzkim. (zmarł w r. 1962).

Iwo Jaworski i Seweryn Wysocki pracowali na Uniwersytecie Wrocławskim. Współtworzyli tam środowisko akademickie.

Aktualny dział rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej przechowuje materiał zgromadzony przez studium. Korzystają z niego współcześni badacze historii i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Andrzej Pukszt

## Na prenumeratę nigdy nie jest za późno

Jej cena na jeden miesiąc dla Czytelników na Litwie wynosi 1,60 Lt z dostarczeniem. Zaabonować pismo można w urzędach pocztowych lub w galerii polskiej do 10 dnia każdego miesiąca.

**Nasz indeks: 67248**

Informacji można zasięgnąć telefonicznie:

**22 42 45, 22 30 20**

"Znad Wili" można nabyć w galerii, w księgarni "Przyjaźń" ("Graugystė" — Al. Giedymina 2), w księgarni Korczyńskiej (Ostrobramska 9), w kioskach Wilna (nie wszystkich) i Druskiennik, w niektórych polskich organizacjach i szkołach.

\*\*\*

Prenumerata roczna w Polsce wynosi 73,60 zł, półroczna — 36,80 zł, kwartalna — 18,40 zł. Wpłaty należy dokonywać na konto Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej: Bank BP, oddział II Warszawa, nr 1528-159317-132-101, "Znad Wili".

Wysokość prenumeraty w krajach Europy Zachodniej, Ameryki i Australii — 88 USD lub 56£. Zaabonować pismo można na dowolny okres, przysyłając czeki na nazwiska wydawców i adres redakcji.

Prenumerata w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej — 30 USD rocznie.

W ten sam sposób można dokonywać innych wpłat, również na Fundusz im. Prezydenta E. Raczyńskiego (wysyłka pisma na Wschód), rozliczeń za ogłoszenia itp. O wszystkich wpłatach prosimy informować redakcję.

Czasopismo do nabycia w Warszawie, w kiosku Stowarzyszenia "Wspólnota Polska". Dwutygodnik rozprowadzany jest społecznie w Gdańsku i Wrocławiu.

Drodzy Państwo, prosimy pamiętać, że prenumerując "Znad Wili" wspieracie Państwo niezależną prasę polską na Litwie i udostępniacie ją Czytelnikom na Wschodzie!

**Budujmy razem pomosty między Rodakami!**

## Oferujemy kasety wideo



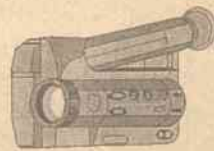
z najciekawszymi zabytkami Wilna (Ostra Brama, Św. Ducha i in. kościoły), miejscowości Litwy (Góra Krzyży, Szydłów, Druskienniki, Troki, Powiewiórka i in.), fragmentami występów polskich zespołów artystycznych ("Wilia", "Wileńszczyzna", "Kapela Wileńska", Teatr Polski w Wilnie).

Cena 3-godzinnej kasy — 40 Lt. Przy wysyłce pocztowej zagranicę — 10 USD (albo równowartość w złotych RP lub innej walucie) plus koszty przesyłki. Do Polski — i krajów Europy — 12 Lt (3 USD). Pieniądze można wpłacić na konto w Warszawie lub przysyłając czeki na nazwisko redaktora lub wydawcy.

## POLSKIE STUDIO DOKUMENTALISTYKI

w Wilnie proponuje swe USŁUGI W FILMOWANIU.

Na sprzęcie wysokiej klasy utwalamy uroczystości, wykonujemy tematyczne zlecenia.



Tel. 22 42 45, 47

**ZNAD WILII**  
1996.01.16-31

7

"Znad Wili" — niezależny dwutygodnik społeczno-kulturalny  
Adres redakcji: 2001 Vilnius, ul. Išganytojo 2/4, tel.: 224245, fax 223455; Polska Galeria: tel.: 223020  
Red. naczelny: Romuald Mieczkowski. Wydawca: Van Roma S.A. — prezes Wanda Marcinkiewicz-Mieczkowska  
Konto: 400467987 Komerčinis bankas „Vilniaus bankas”, kod 260101777  
\* Skład komputerowy. Druk offsetowy \* Drukarnia S. A. „Spauda” \* SL 160 \* Indeks 67248  
\* Podpisano do druku 14 stycznia 1996 r.

Oferujemy swe usługi przy kopiowaniu o formatach nie większych A3.  
Zamówienia — nie mniej niż 500 egz. — prosimy zgłaszać telefonicznie:  
224245 i 223020

## Przystanek Alaska

Już przeszło dwa lata, jeżeli dobrze liczę, wyświetlany jest w polskiej telewizji seryjny film pt. "Przystanek Alaska". Dotychczas — z przerwą — pokazano około 80 odcinków tego znakomitego i nietypowego serialu. Jego akcja toczy się w wymyślnym miasteczku Cecyli na Alasce. Głównym bohaterem filmu był do tej pory przybysz z Nowego Jorku, stypendysta, lekarz Joel Fleischman. Dla niego właśnie — po ukończonych studiach medycznych — Alaska miała być tylko przystankiem, na którym zatrzymał się przez chwilę, aby potem wrócić do wielkiego miasta, skąd się wywodzi. Tymczasem życie zatrzymuje go w Cecyli na pięć lat. I te pięć lat rozmaitych perypetii, jego i otaczających go przyjaciół, jest tematem filmu. Toczy się on w niezwykłym, poetyckim rytmie. Dla widza, który ceni sobie akcję, konflikty i ich rozwiązywanie, serial ów nie będzie interesujący. Dziwne jednak, że jak rzadko kiedy film zgromadził — inaczej: zorganizował, tak liczną rzeszę widzów. Powstały w Polsce Kluby Przyjaciół Przystanku Alaska, zaś na Suwalszczyźnie, w Olecku i Gołdapi, odbyły się już dwa spotkania (letnie i zimowe) pn. Przystanek Olecko i Przystanek Gołdap, na które przybyli z całego kraju ludzie zaurzeczni aurą, jaką serial ów kreuje. Można w ciemno powiedzieć, że ci, którzy polubili bohatera filmu, na pewno potrafią polubić się nawzajem. Bo ten cykl filmowy przede wszystkim uczy tolerancji, pokazuje jak różni ludzie (Indianie, Eskimosi, biali obywatele USA; Fleischman jest Żydem) mogą ze sobą zgodnie współżyć. Pokazuje — w pięknych poetyckich obrazach i metaforach — nas samych z innej strony, wyciąga na światło dzienne to, co tkwi w duszy ludzkiej. To dobre i to złe. Bohaterowie serialu nie są bowiem chodzącymi ideałami, mają wiele nawet trudnych do zniesienia wad, ale w końcu okazuje się, że można żyć w jednej społeczności ludzkiej, uznając inność i nietypowość sąsiada.

Autorzy scenariusza przez te około 80 odcinków — kręcących nb. w miejscowości Roslyn w stanie Oregon, gdzie właścicielem baru, w którym toczy się akcja jest Polak — wymyślili już wiele dziwnych, a nawet dziwacznych sytuacji i zostawili w ich swoich bohaterów, aby ci pokazali, jak z nich wybrną. I chyba zawsze się to dobrze (co nie znaczy, że śmiesznie lub wesoło) kończyło. Dobrze — czyli np. w mgłę zadumy, w jakiej zostawaliśmy (i zostajemy) po skończeniu kolejnego odcinka. Z jakąś mądrą refleksją, czy pytaniami wobec siebie, życia i świata.

Zdarzyło mi się gdzieś usłyszeć, "Przystanek Alaska" jest już filmem kultowym. Co to znaczy? Kult, to oddawanie czci, ubóstwianie, wielki szacunek dla kogoś, gorliwe uprawianie i rozwijanie czegoś — mówi Słownik Wyrazów Obcych. Kultowy — może więc znaczyć taki film, który cieszy się dużym szacunkiem, a nawet magiczny. Bo w "Przystanku" jest rzeczywiście wiele magii, choć nie w potocznym rozumieniu. W każdym razie oglądając prawie od początków ów serial wiem, że jeżeli spotkam kogoś, kto zna go również — to wówczas nie musimy do siebie wiele mówić. Wystarczy tylko hasło: "Przystanek Alaska". Co dalej — wszyscy jego oglądacze wiedzą bez słów.

### Kurzawa

PS. W ostatnim z oglądanych przeze mnie odcinków główny bohater, dr Joel Fleischman, wrócił do Nowego Jorku. Coś się skończyło. Co? Nie wiem.

## Chcesz zarobić — zgłoś się do "Znad Wilii"!

Jeśli masz czas, zastanów się nad naszą ofertą. Redakcja zatrudni kolporterów pisma. Jest to zajęcie nie do odrzucenia dla emerytów, okazja dla uczniów. Mile widziana współpraca z pracownikami organizacji społecznych i placówek kulturalnych. Zwracać się tel.: 224245, 223020.

Redakcja poszukuje dystrybutorów na terenie Polski. Oferty prosimy kierować na adres: Iŝganytojo 2/4, 2001 Vilnius

# WIERSZE OJCA I CÓRKI



Walenty Romanowicz, Wilno — kościół św. Piotra i Pawła, 1935, drzeworyt

## Józef Rakowski

### Pomnik

Na Rossie jest pomnik —  
tuż wraz za kościołem,  
Z unoszącym się w górę  
skrzydlatym aniołem.

Jasnymi wieczory, gdy księżyc promienie  
Zalewają cmentarz, gdy od drzewa cienie  
Padają na ten pomnik, anioł się przemienia,  
Życia, sił nabiera — złata z łez pomnika,  
Szum od jego skrzydeł tłumia drzew

westchnienia,  
Wzbija się ku górze i w lazurach znika.  
Lecz gdy słońce wschodzi, niebo zarumieni  
Księżyc gdy zblednie, znikną

nocne cienie,  
Gdy strzeliste słońce zbudzi  
ptaków śpiących,  
Sypnie na glob ziemski pękiem

strzał gorących,  
Anioł już powrócił, w głąz już się zamienił  
I od oka ludzi smutkiem twarz zaciemnił.

Nikt się nie domyśla, że głąz chłodny żyje,  
Że w marmurze twardym serce  
tęskniąc bije...

Wilno, 1910,  
początek sierpnia

### Mogiła Syrokomli

Na Rossie, w ustroniu, ubogi  
Widzimy nagrobek lirnika...  
Dla tego, kto sercom jest drogi,  
Lepszego nie utrzeba pomnika!..

Ma pomnik On w sercach potomnych,  
Co trwałszy od zwalów granitu,  
Dla takich, jak On, ludzi skromnych  
Nie trzeba innego zaszczytu!..

Nagrobek, jak życie poety,  
Tak skromny, jak jego utwory,  
Dla których dawały piodniety  
Litewskie rozłogi i bory...

Tam w ciche wieczory majowe  
Brzmia słodkie słowika legendy,  
A w noc bezkresne, grudniowe  
Odśpiewa mu wicher kołedy...

Gdy przyjdzie jesienią szaruga,  
W bezlistnych drzewach zaskomli...  
Gdy niebo zapłacze — łez struga  
Spadnie na grób Syrokomli...  
22 lipca 1933, Szklary

## Maria Rakowska

### Przed burzą

W prastarym lesie tak cicho,  
Tylko dzwonki polne dzwonią  
Słychać tylko, jak oddycha  
Každy kwiat czarowną wonią.

Nieruchome stoją drzewa,  
Od upału śpią owady  
I ptak żaden tu nie śpiewa,  
Wszędzie żar się kładzie blade.

Idzie cisza, idzie zwiewna,  
Rozpostarła swe ramiona,

Idzie cisza, łąk królowna,  
Idzie cisza rozeźniona.

Pod dotknięciem miękkich dłoni  
Za muśnięciem lekkiej szaty  
Bór odwieczny we śnie tonie,  
Powstrzymały woń swą kwiaty.

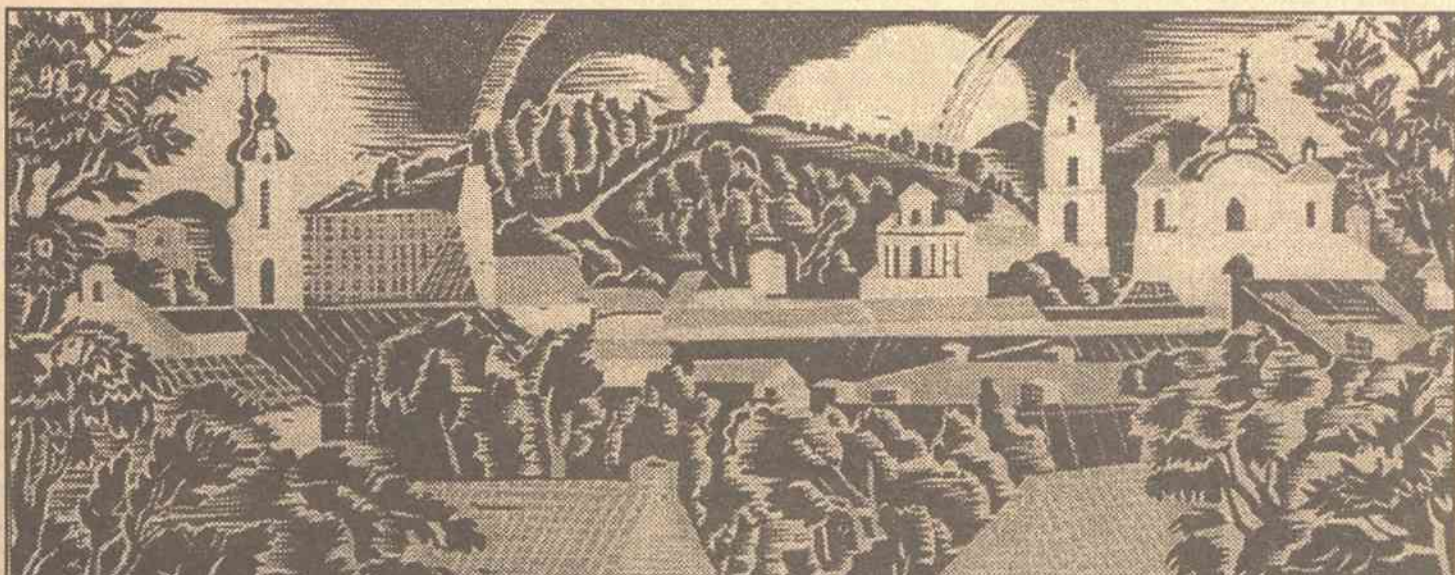
Jakby z nich odeszło życie.  
A tam w górze ponad nimi —  
Żadnej chmurki na błękitcie,  
Taka cisza, jak na ziemi.

Tylko z rzadka, jak złudzenie,  
Chociaż niebo się nie chmurzy,  
Słychać z dala pomruk grzmienia,  
...Cisza jest zwiastunką burzy...  
9 kwietnia 1938 r.

\* \* \*

Za oknem dzień słoneczny,  
niebo rozzłocone,  
Słodko się uśmiecha ku życiu zieleni drzew,  
Powietrze tak upalne,  
szczęściem przesycone,  
Jak wonią przesycony świeży wiatru wiew.

W pokoju ktoś samotny, smutny,  
rozpłakany,  
Zamknięty w klatkę czterech  
smutnych ścian,  
Rozsnuwa mgłę swych myśli smutnych,  
jak te ściany,  
I tęskni na niełaskę złego losu zdan.  
Wilno, 5 lipca 1942 r.



Michał Rouba, Wilno — widok z Pohulanki, 1935, drzeworyt barwny